

Ceny ogłoszeń: Na 1-ej stronie wiersz petitowy mk. 2.00, na III-ej stronie—mk. 1.50, na IV-ej stronie — 0.75 f., nadesłane za wiersz garmentowy — mk. 2.50. Drobne ogłoszenia po 20 fen. za wyraz. Najmniejsze drobne ogłoszenie mk. 1.50.

Prenumerata wynosi: Z odnośnym rocznie mk. 42.00 — półrocznie mk. 21.00 — kwartalnie mk. 10.50 — miesięcznie mk. 3.50, z przesyłką pocztową 3 mk. 50 fen. miesięcznie. Cena numeru pojedynczego 30 fen

ISKRA

Redakcja otwarta od 8 rano do 7 wiecz. — Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Oddziały własne: W Będzinie ul. Małachowskiego 9, w Dąbrowie ul. Sienkiewicza

Bieżnik polityczny, społeczny i literacki

Redakcja i Administracja mieszczą się pod Nr 4-ym przy ulicy Starososnowieckiej w Sosnowcu.

Adres dla listów i depech: „Iskra“, Sosnowiec.

Dla dzieci i młodzieży wstęp wzbroniony.
Od 9 do 15 września r. b. włącznie.

NANTAS

Dramat w 5 cz. według głośnej powieści E. Zeli, osnuty na tle życia plutekacji i finansjery paryskiej, wykonany przez znaną fabrykę włoską „Itala“ w Turynie.

Nad program:
„Triest oswobodzony wita swego króla“
Aktualne zdjęcie z wojny europejskiej.

Uwaga: Początek przedstawień o g. 6, w niedzielę i święta o 5.

Od soboty 13 września 1919 roku. — — Dla dzieci dozwolony Sensacyjny dramat detektyw p. t.:

„Zamierające perły“

w 6 częściach w wykonaniu duńskich artystów,
w roli głównej słynny
HARRY HIGGS.

Tylko jeden dzień! Niedziela 14 września.
Słynny detektyw **JOE DEEBS** wystąpi w obrazie pod tytułem;

SMOK

wybitny dramat detektyw-ny w 5-ciu częściach.

Nad program! **Milosna ofensywa** Wesoła farsa w 2 cz.

Druga seria. Od piątku 12 do 15 września. Druga seria.
Tylko 4 dni! Każdy polak powinien zobaczyć. Tylko 4 dni!

Nasi bohaterowie na frontach

Ofensywa na Wołyniu, Litwie i w Gzlicji.

Zawierające najciekawsze epizody z ostatnich walk zwycięskiej armji Polskiej. Front zachodni. Generał Haller i wojsko jego na granicy Śląskiej oraz uroczyste powitanie w Dąbrowie. Wodzowie: Generał Haller, Iwaszkiewicz, Szeptycki, Roja, Jędrzejewski i Zieliński.

Do obrazu przygrywa orkiestra złożona z 12 osób
Z niedzielnego przedstawienia przeznaczona się 10 proc. na ślązaków

Teatr Zimowy w Sosnowcu.

W niedzielę, dnia 14 września o godz. 8-ej wieczorem

WIELKI KONCERT

Prof. Juljasza

WOLFSOHNA

Ceny miejsc od 4—20 mk. Bilety wcześniej nabywać można w księg „Wiedza“, a w dniu koncertu od g. 6 w kasie.

Dr. ANDRZEJ BEJMAN
choroby uszu, nosa i gardła.
SOSNOWIEC, Kollataja Nr 10.
(Mikołajewska.)
od 4 — 6 pp.

Do apteki
A Machajskiego
w Będzinie
potrzebny
pomocnik
od 1-go października.

Wagę dziesiętną
prosi o pożyczanie na krótki czas
Komitet dla niesienia pomocy górnoślązkom
w Sosnowcu, ul. Starososn Nr 16.

Dentysta
J. Szatensztein
GODZINY PRZYJĘĆ
od 10—11 i od 3—6 po poł.
Leczenie zębów, plombowanie
wprawianie zębów bez podnie-
bienia złote korony.
ul. Modrzejowska Nr 3.

Sztab 2-ej Dyw. Strz. Polsk
gen. Hallera
poszukuje
maszynistek
biegle piszących, konieczna zna-
jomość języków: polskiego i
francuskiego w mowie i piśmie.
Podanie adresować:
Pocza Polowa Nr 30.

Z datą 13 lipca r. b. rozesłany został w imieniu naszej firmy
CYRKULARZ
zaopatrzonej w faksimile wspólnika firmowego p. Bronisława Jasińskiego o udzieleniu prokury handlowej p. Lucjanowi Stetkiewiczowi.
Niniejszym cyrkularz powyższy unieważniamy i komunikujemy, że p. Lucjan Stetkiewicz przestał być naszym prokurentem.
Z poważaniem
Towarzystwo Firmowo-Komandytowe
„MIEDZIANKIT“
St. Łaszczyński, Br. Jasiński i J. Zakrzewski.

Niemcy a my.

Tajne dokumenty niemieckie.

I. Powstańców należy mordować!

VI A. K. Generalna Komenda
Id. 6002[19].
Wrocław, 23 sierpnia 1919.

Stosownie do rozporządzeń oficerów, żołnierze pobili powstańców, skutkiem czego są i zabieli. Z naszej strony usiłowano wytłumaczyć międzynarodowej komisji, że winę ponoszą polacy! Wydany został zakaz bicia i maltretowania powstańców.
Podług tajnego rozkazu 475, należy jednak używać jak najsurowszych środków przeciwko powstańcom polakom.

Nie chcąc zaś wejść w konflikt z komisją międzysojuszniczą, rozkazałem grzebać zabitych w niepodpadający sposób.
Podczas transportu nie wolno bić tych ludzi. Sprawozdania wojenne wydawane będą codziennie; w myśl rządu należy ogłaszać jaknajsurowsze wyroki!
Dzisiaj jedzie major Gross do Berlina i zda wyczerpujące sprawozdanie.

Do p. ministra wojny Berlin.

Komenderujący generał v. Fiedberg.

II. Wojna z Polska jest nieunikniona!

Państwowy urząd spraw zagranicznych.
Berlin, dnia 2 września.
Do pana ministra Wojny. ul. Bendler.
Wojna z państwem polskim jest nieunikniona. Jako powód naszego wkroczenia, zostaną podane ciągle naruszenia granicy przez polskie strażnice graniczne. Ten powód jest dość mocny, aby naszą zaczepkę usprawiedliwić również wobec ententy.

Niechaj więc pan minister rozporządzi, aby dostateczna ilość zaufanego zupełnie wojska stała do dyspozycji i aby uzupełnić rezerwy, należy natychmiast rozpocząć na nowo jak najruchliwszą akcję werbunkową, ponieważ powołanie pod broń żołnierzy jest nie wskazane z różnych powodów.
Prosi się o rychłe załatwienie tej sprawy, ponieważ sprzyjający moment należy wykorzystać w zupełności!

Przygotowania niemieckie

Sosnowiec, 13 września.

Grenzschutz po stronie śląskiej od wczoraj rozpoczął gorączkową pracę: sybie szańce, ustawia kulomioty, miotacze min i t. p.

Czy są to przygotowania do akcji obronnej, czy też raczej pod przykrywką obrony przy-

gotowuje się akcję zaczepną — wyświetli to zapewne nasza dyplomacja lub dowództwo wojskowe.

W każdym razie nie wadzi mieć się na baczności, gdyż zbirom pruskim ufać nigdy nie wolno.

Misja koalicyjna, a za nią cała Europa przejrzała metody niemieckie.

Okupacja wojsk koalicyjnych i plebiscyt są nieuniknione.

Widząc przegraną na całej linii — stawiają niemcy ostatnią kartę na stół.

Oto — mające się zebrać niedługo pruskie zgromadzenie narodowe ma ogłosić odrębną autonomję dla Górnego Śląska.

Stąd krok tylko do oderwania się G. Śląska od reszty Niemiec i utworzenia żeń samodzielnego państwa.

Później rząd niemiecki umyje ręce, jak Piłat, i „zrzuca wszelką odpowiedzialność na buntowników górnośląskich“.

Ponieważ zaś na Śląsku nagromadzonych jest sporo wyborowych wojsk niemieckich, których dowódcy oficjalnie nie będą słuchać rozkazów centralnego rządu niemieckiego, zdezonizowanie więc przyszłej republiki górnośląskiej mogłoby nastąpić tylko siłą.

Śląsk zaś leży daleko od Francji...

Wprawdzie groziłoby wówczas Niemcom obsadzenie dalszych terytoriów przez wojska koalicji, ale, primo, Niemców to zdaje się nie bardzo zmartwiło, a koalicji przyczyniłoby tylko więcej kłopotów. Powtóre, nie byłoby to krokiem naprzód w kierunku pacyfikacji Europy, a potrzebie, dyplomacja niemiecka wywołałaby w tym momencie nowy przewrót socjalno-społeczny w Niemczech, którego oznaki, jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej, pojawiają się sporadycznie już to w Hamburgu, już to w Monachjum lub Wrocławiu.

Przyszłyby wówczas do władzy żywioły nieodpowiedzialne, dla których pokój wersalski byłby świstkiem papieru.

Tego zaś koalicja pragnie uniknąć.

Walka więc o perłę górnośląską wchodzi w ostatnie stadium.

Musimy wyteżyć wszystkie siły, aby walka ta wypadła na naszą korzyść.

W interesie cywilizacji, której krew Polska zawsze wiernie służyła, w interesie nietylko ideałów i słuszości, ale i faktów realnych, siłą cyfr popartych, a zementowanych przelaną krwią „plebiscytową“, domagamy się niezłomnie Górnego Śląska. Górnośląski klucz musi być w posiadaniu Polski.

Ajaks.

Wrażenia z wycieczki do Poznania.

W piątek ubiegłego tygodnia wyruszyła z Sosnowca wycieczka do Poznania. W wycieczkę wzięło udział 310 osób, prze-ważnie ze sfer robotniczych.

Z powodu trudności komunikacyjnych, w Poznaniu stanęliśmy dopiero w sobotę na godzinę ósmą wieczorem, jechaliśmy więc dwadzieścia ośm godzin. W niedzielę od rana rozpoczliśmy zwiedzanie miasta. Poznańczycy przyjęli nas bardzo serdecznie. Wydział ministerjalny opieki społecznej polecił panu Ulatowskiemu, by się wycieczką zao-piekował. Pan Ulatowski dobrał sobie kilka osób, które tak gościnnie zajęły się nami, że wzbudziły w każdym z uczestników wycieczki serdeczną wdzięczność.

Zwiedziliśmy kościoły, farny i katedrę, budowle: ratusz, zamek cesarski i dawny gmach kolonizacyjny, wreszcie ogród zoologiczny, muzeum im. Mielżyńskich i byliśmy na przedstawieniu komedji Fredry w teatrze wielkim.

Królewiaka w Poznańskim na każdym kroku uderza jedno: wyższość kultury. Wszędzie ład i porządek, wszędzie znać rozumną pracę ludzką. W polach już żniwa skończone, role pod siew uprawione i znaczna część pól obsianych. Drogi wzorowe, gospodarstwa nawet małe zabudowane pięknie, wszędzie pełno zieleni, obejścia starannie ogrodzone. I miasteczka toną również w ogrodach, bo najdrobniejsze kawałki ziemi poobsadzone są drzewami owocowymi. Ostrowo, małe miasteczko, ale bardzo schludne, domy rozrzucone, ogródki przedliczne, starannie pielęgnowane.

Poznań również tonie w zieleni. To ma wielki urok. Z wyjątkiem rynku i starego miasta, zabudowanego ściśle,

nowe dzielnice pełne są ogrodów.

W Poznaniu budowli fundamentalnych dość wiele. Co prawda, żadne z tych nowych dzieł nie dorównywa pięknością starym ratuszowi, zamkowi, na przykład, jest ciężki, wewnątrz mało ma światła, z wnętrza bije jakiś chłód, pewna sztywność, brak ciepła, tylko ściany upiększa wina, zwieszające się od szczytu do dołu i przykrywające niekiedy nawet okna. Mały wewnętrzny czworobok zamkowy tonie zupełnie w zieleni.

Poznaniacy cieszą się wolnością i umiejętnie zaczynają z niej korzystać. Pokazując gmachy, nie zapominają dodać, że do niedawna były one w rękach Niemców. Poznaniak z dumą przypomina słowa, wypowiedziane przez Wilhelma przy otwarciu teatru wielkiego, że w tym gmachu mowa polska nigdy nie będzie mogła rozbrzmiewać. Dziś teatr jest przybytkiem polskiej sztuki.

Dumni są, gdy mogą pokazać, co to już obcym odjęli lub co od nich wykupili. Pokazują z radością obce sklepy, na których widnieją napisy, głoszące o zlikwidowaniu przedsiębiorstwa. Wogóle można powiedzieć, że interesy gospodarze wysuwają na pierwsze miejsce.

— Panowie, — mówi do nas jakiś przechodzień, dowiedziawszy się, że jesteśmy z Sosnowca, — przyslijcie nam węgla, bo nasze żony nie mają przy czym strawy gotować!

Ta dbałość o gospodarczą stronę życia sprawia, że śladów wojny w Poznańskim jakos się nie odczuwa. Wszędzie życie kipi, na ulicach ruch ogromny, w sklepach pełno kupujących.

A i taniósć życia w porównaniu z naszymi stosunkami znaczna. Funt białego pięknego chleba 30 fenigów, bułka, za którą u nas trzeba zapłacić 50 fenigów, kosztuje zaledwie 5, obiad z czterech dań pięć i pół marki. Dorożki pobierają według taksometra tylko podwójną cenę. Za kurs co najmniej trzywiorstowy płaci się 2 marki 40 fenigów. Mniejsza drożyzna, mniej i niedzy. Tym się to zapewne tłumaczy fakt, że w radzie miejskiej zasiada jeden tylko socjalista i jeden żyd z partji sjonistycznej. Niema niezadowolonia, a więc niema i podstawy do rozwoju socjalizmu.

Przytym patriotyzm rozwinięty głęboko. Zdaje się, że Niemcy, stawiając ponad wszystko to, co niemieckie, i starając się wyrugować z Państwowej ziemi wszystko, co polskie, sami do rozwoju tego

Walka o perłę górnośląską.

„Ze strony dobrze poinformowanej donoszą nam z Berlina, iż rząd pruski wniosła na sesji pruskiego zgromadzenia narodowego dnia 18 września projekt ustawy o autonomji dla Górnego Śląska, aby pokrzyżować plany polskie.“ (Oberschlesische Kurrier 12/9. 19.)

Murzyńska moralność prusaków świeci w dalszym ciągu orgje.

Zarówno mózgi magnaterji śląskiej, która krwią, potem i bezpamiętną pracą polskich górników i robotników doszła do potwornych wprost majątków. — jak również i mózgi cesarskich socjalistów nie mogą ani na chwilę pogodzić się z myślą utracenia bezcennej perły śląskiej z korony Hohenzolernów.

Wszystko bowiem wskazuje na to, iż w nadchodzącej sesji pruskiego zgromadzenia, rozlegną się gromkim głosem wołania Tirpitzów, Ludendorfów i całej sfery junkierskiej, żądające powrotu koronowanego mordercy.

Dochodzi już przecież do tego, iż... dzieci pruskie grożą strajkiem szkolnym, na wypadek usunięcia ze szkół portretów Hohenzollernów!

Socjalistyczne Niemcy upierają się również zbrodniczo i perfidnie przy zagrabionych polskich obszarach, jak Niemcy Hohenzollernów i prowadzą walkę o klucz do bogactw górnośląskich metodą pruskich zbirów, wzorowaną na Wielkim Frycu.

Doprowadziwszy groźbami i podstępem, to znów płaszczaniem się, fałszywymi argumentami i powoływaniem się na punkty wilso-

nowskie do plebiscytu, — odetchnęły Niemcy na chwilę.

Łudzili się, iż do plebiscytu wogóle nie dojdzie.

Ze może nareszcie koncert koalicyjny rozbije się na pojedyncze, solowe tony, z którymi łatwiej będzie się można rozprawić.

Poruszono niebo i ziemię, przywołano na pomoc międzynarodową finansierę, zagranicznych „bezsronnych“ mężów stanu, międzynarodowe zjazdy socjalistyczne, pukano do bram Watykanu — aby tylko odsunąć lub odroczyć na pewien czas widmo plebiscytu.

Wszystkie klawisze pruskich mężów stanu zawiodły jednak.

Sięgnięto więc po stary — wypróbowany argument.

Sprobowano powstanie zrozpaczonej ludności polskiej, by je następnie utopić w morzu krwi, przywódców polskich wytepić, myśl polską wyniszczyć, ducha złamać, szeregi polskie przetrzebić, a wobec zagranicy przedstawić polaków, jako zaród wiecznych niepokojów i buntów, jako ciągle strejkujących „spartakistów“, którzy by węglowe bogactwa górnośląskie zniszczyli, a przez to zadali cios całej Europie.

Jednakże i ta szelmowska gra skończyła się fatalną przegraną.

Nazajutrz, po odwiedzeniu Nestora Wiewiórki, udał się o godzinie pierwszej na ulicę Richelieu, do kancelarji Robinet'a, swego reagenta.

Właśnie urzędnik ten wszedł do swego gabinetu, gdy dependant oznajmił mu przybycie kapitana okrętu.

Gabrjel Savanne wprowadzony został natychmiast i obaj mężczyźni uściskali sobie ręce serdecznie.

— Osm lat prawie, jakieśmy się nie widzieli — zawołał rejent. — No, nareszcie jesteś z powrotem!

— Aby znów odjechać.

— Jakiż znów, i kiedy?

— Drugiego stycznia muszę odpłynąć z Tulonu.

— Doprawdy?

— Twardy obowiązek... ale nie jestem panem siebie,

— To prawda... żołnierz musi być poslušnym... Odkąd pan jesteś w Paryżu?

— Od wczoraj dopiero.

— Czyś się pan widział z bratem?

— Nie jeszcze.

Rejent okazał zdziwienie.

Niech pana to nie dziwi wcale — ciągnął dalej oficer marynarki. — Miałem do tego powody... Z Danielem i synem zobaczę się jutro...

— Otrzymałeś pan odemnie różne listy?

— Tak.

— A ostatni przed trzema miesiącami?

— Ten, w którym mi pan donosił kilka szczegółów o stanie majątkowym?

— Donosiłem panu, że z mocy intercyzy, stanowiącej o wspólności majątkowej między nieboszczką żoną i panem otrzymałeś po niej spadek i dziś majątek pański znacznie się powiększył.

— Czy może pan mi powiedzieć, ile wynosi mianowicie?

— Co do grosza, panie...

— Bardzo będę panu obowiązany.

Rejent wezwał swego starszego pomocnika i poprosił, ażeby zażądał u kasjera wyciągu rachunku Gabrjela Savanne.

W kilka chwil później rachunek ten znajdował się już przed oczyma reagenta i jego klienta.

Oficer marynarki nie zajmował się oddzielnymi pozycjami których szereg był dosyć długi, lecz wprost przeszedł do ogólnej sumy.

— Miljon czterekroć stusięć franków! — wyrzekł ze zdziwieniem, nie ukrywając wcale radości.

— Sądziłeś pan, żeś pan mniej bogaty? — zapytał Robinet.

— Przyznaję.

— Zatem, mój drogi kapitanie jesteś zadowolony ze sposobu, w jaki twój rejent pokierował twoimi funduszami?

Gabrjel odpowiedział z uśmiechem;

— Bardzo zadowolony i dardzo wdzięczny przedewszystkim. Bardzo miłej doznałem niespodzianki... Daleki byłem od spodziewania się takiej cyfry...

— Pomyśl pan tylko, że kapitał od lat osmiu dał poważne procenty, gdyż nie pozostawał beczynnym — a ja tylko wydatkowałem sumy potrzebne na wykształcenie i utrzymanie pańskiego syna Henryka.

— Dziękuję panu z całego serca. Henryk będzie kiedyś bogaty, a to mnie uszczęśliwia gdyż brat w swych listach oddawał mi wielkie pochwały.

I zasługuje na nie — przerwał rejent. — Widziałem pańskiego syna kilka razy, bardzo miły młodzieniec pod każdym względem, i chyba się nie mylę, przepowiadając mu zaszczytną przyszłość w nauce.

— Byłbym wolał widzieć go marynarzem, jak ja, ale Danielowi pozostawiłem całą władzę nad pokierowaniem jego, a co uczynił, dobrze uczynił... pieniądze, które syn kiedyś otrzyma, jestem pewny, będą przezeń szlachetnie zużytkowane. Cyfra wspaniała majątku, który mi przypadł, czyni mnie szczęśliwym podwójnie, po pierwsze, że Henryk będzie mógł zająć w świecie, godne dlań stanowisko, powtóre, że majątek ten pozwoli mi spełnić dobry uczynek.

— Chcesz pan wyświadczyć przysługę jednemu z przyjaciół? — wtrącił rejent z uśmiechem.

— Tak — odparł Gabrjel, nie chcąc, aby Robinet mógł się domysleć prawdy. — Chodzi o umieszczenie funduszw w pewnym przedsiębiorstwie, którego właściciel jest moim przyjacielem... Uczciwy człowiek, ale dotknięty różnymi niezasażonymi przeciwnościami... Mój wkład go ocali... Mogłem się być wahać, lecz się teraz nie waham... Spodziewałem się, że Henrykowi zostawię milion... mogę więc bez szkody dla niego, rozporządzić czasowo pewną sumą, na którą nie liczyłem...

Bratobójca.

ROMANS

13.

Tego pragnał za jakąbądź cenę, bo prócz wyrzutów sumienia, z powodu złego czynu, niegdyś popełnionego, uwiędzenia biednego i uczciwego dzieweczka, dręczony był złośliwymi przeczcuciami; nie mógł odpędzić myśli, że podróz, którą ma przedsięwziąć, będzie ostatnia, że śmierć czyha nań w drodze i że już nie zobaczy Francji.

W takim usposobieniu, z duszą przygnębioną, bał się, aby tulać do piersi syna i brata, nie wybuchnął bólem i łzami nie zdradził swej tajemnicy, a przynajmniej nie obudził w nich podejrzeń.

Postanowił więc, że krewnych swych i przyjaciół zoczy dopiero wtedy, gdy uspokoi się z własnym sumieniem, zapewniając przyszłość Germanie i jej dziecka, — jeżeli żyją — dzięki potajemnemu przekazaniu na ich rzecz części majątku.

Wdzieliśmy już, jakie były pierwsze jego kroki, dla osiągnięcia tych celów.

W odpowiedzi.

Nadesłane.

patryjotyzmu najsukcesyjniej się przyczyniali. Z chluba wspominają poznaćciżycy niedawne walki o wyzwolenie, wskazując ślady kul na domach, gdzie się zmagało z wrogiem.

— Panowie, mówił do nas pan Pluciński, zastępca ministra Seydy, — nam, poznania-kom, zarzuca się tak często dążenia separatystyczne. Jest to zupełnie niestusne; trzeba bowiem zrozumieć dwie rzeczy: myśmy żyli tylko tą nadzieją, że będziemy razem z całą Polską. W tej nadziei rozpoczęliśmy walkę i dziś zupełnie zlanie się ojezyzna jest naszym naczelnym zadaniem. Ale trzeba przecież pamiętać, że Niemcy miały najlepszą administrację na kontynencie Europy, gdy Rosja najgorszą. Stąd to wynikają obecne trudności połączenia się zupełnego. I warunki naszego życia są bardzo różne. Weźmy chociaż taki drobny szczegół: u was cenę za korzec zboża określono na 40 marek, gdy u nas na dwadzieścia. Już ta tylko drobna różnica zmusza nas do utrzymywania kordonu. Nie zapominajcie jednak, panowie, że my sami najusilniej będziemy się starać o to, aby chwila zupełnego zlania się z wami nastąpiła jak najprędzej. To powiedzenie waszym braciom. I zawiadźcie im od nas serdeczne pozdrowienia.

Naprawdę, kiedy się patrzy na tę ziemię wielkopolską, to mimowoli chce się ją porównać z piękną kobietą, która urody, danej jej przez naturę, nie zmarnowała, lecz umiała ją starannie pielęgnować, aż rozkwitnęła pełnym blaskiem zdrowia, zachwytu i szczęścia. Tak nam dobrze było między tymi wielkopolanami. Nawet droga powrotna, bardzo ucząliwa, nie zatarła przyjemnych wrażeń. Bo powrót trwał całe 40 godzin, a gdyby nie gwałtowne starania robotników na stacjach w Łodzi i Kołuszach, byłibyśmy jechali jeszcze dłużej.

Bronisław Knotho.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dzisiaj w niedzielę 14 b.m. Podw. Sw. Krzyża.
Jutro w poniedziałek 15 b. m. Nikodema.

Wschód słońca g 5 m. 32.
Zachód „ g. 6 m. 18

Z Sosnowca.

Podatek od zysków wojennych. Inspektorat skarbowy zajęty jest obecnie pracami, związanymi z podatkiem od zysków wojennych. Byłoby rzeczą ze wszelkich miar pożądaną, by każdy, kto zna osoby, co się dorobiły majątku w czasie wojny, zechciały przestać, o ile można, najściślej dane do inspektoratu skarbowego w Będzinie, dotyczące osób, wysokości zarobku i t. p.

Pomoc taka rządowi własnemu jest czynem obywatelskim i kto go spełni przysłuży się tym ojczyźnie.

Na Jasną Górę. Ks. proboszcz Plekiewicz komunikuje nam, co następuje: „Wobec tego, że epidemja tyfusu jeszcze nie wygasła, pielgrzymki piesze do Częstochowy odbywać się nie mogą. Z tego to powodu, na życzenie moich parafjan, którzy pragną być na Jasnej Górze, postanowiłem zorganizować pielgrzymkę, która uda się pociągami do Częstochowy dnia 28 września rano i powróci tego samego dnia wieczorem. Osoby, które pragną odbyć pielgrzymkę, zapisać się powinni w kancelarji parafjalnej do dnia 20 września.“

Instruktorzy przemysłu ludowego. Dnia 1-go października 1919 r. zostaną otwarte 10 miesięczne kursy dla instrukto-
przemysłu ludowego (tkactwo, czapnicstwo, koronkarstwo i kwaciastwo).

Zapisy kandydatek przyjmuje kancelarja kursów, gmach przemysłu ludowego, Tamka № 1, codziennie od godz. 9-ej do 4-ej po południu.

Pożyczony jest z powodu ograniczonej liczby miejsc, wcześniejszy zapis kandydatek; pierwszeństwo mają kandydatki ze wsi.

Wymagane jest czteroklasowe wykształcenie. Kandydatki z mniejszym wykształceniem mogą być przyjęte, jako wolne słuchaczki. Opłata miesięczna za naukę 50 marek. Po dwóch tygodniach uczennica może zarabiać.

Kancelarja udziela pomocy w wyszukiwaniu mieszkań dla słuchaczek kursów.

Kandydatki niezamożne mogą otrzymać w niewielkiej liczbie mieszkanie w gmachu przy kursach, za opłatą 10-ciu marek miesięcznie; tamże mają prawo do korzystania z kuchni.

Wszelkich wyjaśnień udziela kancelarja i piśmiennicę.

Po ukończeniu kursów posiada instruktorki.

Brak urzędników. W inspektoracie skarbowym naszego powiatu pracuje zaledwie 4 urzędników. Jest to liczba śmieśmnie mała i należałoby ją conajmniej podwoić, jeśli praca ma być owocną i użyteczną.

Serdeczne pozdrowienia sympatycznym legionom 7-go pułku 3-go baonu przesyłają sosnowiczanki.

Lato. Po chłodnym i dżdżystym lipcu i sierpniu zawiątało wreszcie lato we wrześniu z upałami, dochodzącymi w południe do 30 st. Celsjusza.

W nocy temperatura obniża się nieco, lecz dopiero nad ranem bywa trochę chłodniej. Mamy więc dopiero na schyłku lata właściwe lato.

Ofiary.

Ofiary na uchodźców - G. Śląska. (Złożone w kasie Gł. Komitetu pom. górnoślązk.)

Od pracowników wydziału drogowego Koła strzemieszycyckiego 2020 mk., od pracowników wydziału ruchu Koła strzemieszycyckiego 197 mk. 50 fen., 249 kor., od pracowników stacji Bukowno 45 mk., 30 koron, telegraf stacji Strzemieszycze 56 mk., 204 kor., od drużyny parowozowej 393 marki, 280 kor., Tow. kredytowe Sieradz 325 mk., od p. Felicji Białockiej, Dębola p. Sieradz 2766 mk., od komisarza rządowego powiatu łódzkiego 2139 mk., magistrat miasta Koło 1000 mk., 2-gi baon I-go pułku inżyneryj, poczta połowa № 30, 100 mk., 1471 koron, Koło polek w Sosnowcu zebrałe na listę 2181 marek, 3020 kor. 60 hal., 4 ruble., od p. Maurycygo Reichar z Sosnowca 318 mk., od p. J. Ziółkowskiego 680 kor., z polecenia Koła kobiet polskich w Ostrowcu 33 mk. 90 fen., 2061 kor. 34 hal., 24 rub. 34 kop., zebrane w sklepie komisji żywnościowej przy ulicy Starososnowieckiej № 68, 98 mk. 57 fen. 2 kor. 60 hal., Komitet doraźnej pomocy dla górnoślązków na okręg łódzki 20 mk., Red. „Kur. Zagłębia“ 28339 mk. 55 fen., 118 kor. 60 hal., 6 rub. 20 kop.

Mk. 1.433 zebrane przez restauratorów i kupców w Będzinie zostały wniesione przez pp.: Antoniego Laprusa i Juliana Lewińskiego na ręce p. Starosty i zostaną obrócone na pokrycie wydatków wyżywienia uchodźców górnośląskich.

(Złożono bezpośrednio w „Iskrze“)

R. M. na ślązaków 10 mk.
H. Horman na wojsko polskie 50 mk.
L. Kriksman na wojsko polskie 50 mk.

Paweł Margulis 50 mk. na skarb narodowy.

Koleżanki ś. p. Bronisławy Bancerkówny ze Śróduli pozostałe pieniądze od wieńca w kwocie 12 marek składają na górnoślązków.

Adolf Windman złożył na ślązaków 200 mk.

Z Będzina.

Nasi bohaterowie na frontach. Pod takim tytułem obraz demonstruje tylko do 15 b. m. Kino „Nowości“ w Będzinie.

Obraz ten posiada wiele ciekawych epizodów z ostatnich walk niezwyciężonej armji polskiej, uroczyste powitanie gen. Hallera w Dąbrowie górnej, i wielka ofensywa na Wołyniu, Litwie i Galicji. Do obrazu przegrzyna specjalna orkiestra, składająca się z 12 osób.

Część dochodu przeznaczono na górnoślązków.

Z Dąbrowy.

Napad na Hallerczyka. W ubiegłą środę w pewnej knajpie, cieszącej się nadzwyczajnymi względami, kilku cywilnych o godz. 2 w nocy pokaleczyło w okropny sposób jednego z żandarmów armji Hallera.

Zwracamy uwagę p. naczelnika policji na ten przybytek rozpusty, gdzie całymi nocami odbywają się najokropniejsze orgie, a niższa służba patrzy na to całkiem obojętnie. Taki „bałagan“ w śródmieściu trudno byłoby znaleźć w całym kraju.

Nic więc dziwnego, że mieszkańcy tej ulicy oburzeni do najwyższego stopnia, zbierają podpisy, by interpelować u władz wyższych.

Nadesłane.

„Wyrok, zapadły dnia 11 b. m. w sądzie okręgowym w Sosnowcu, jako skazujący jest w stanie stawić mię w światło przestępcy. Nie poczuwając się jednak do żadnej absolutnie winy, stwierdzić muszę, że jakkolwiek zapadł wyrok, to, jak sam opiewa, jest nieostateczny i może być zaskarżony drogą apelacji.

Z tego też przysługującego mi prawa skorzystałem i za pośrednictwem swego obrońcy apelację wniosłem. Zamieszczenie tych paru słów niezawodnie przyczyni się do pohamowania wszelkich zabiegów ze strony bezkrytycznej i nieodpowiedzialnej do ogłaszania pod moim adresem opinii, kolidujących z rzeczywistością.

Feliks Krzypkowski.

Artykuł, umieszczony we wczorajszej „Iskrze“ p.t. „Sprawa p. Kawczyńskiego i gospodarka T-wa sosnowieckiego“, rozwiązał mi ręce i autorzy tej publikacji dali mi możność swobodnego omówienia wielu spraw, któreby w innych warunkach prawdopodobnie nie ujrzały światła dziennego, a w każdym razie nie tak prędko. Autorzy publikacji w zdaniach dyskretnie zawołanych i upstrzonych półsłówkami: rzekomo, „jakoby“ i t. d. podsuwają asekurując się na wszelki wypadek i wspominają, że dowodów jednak niema, gdyż zaginęły one w sposób tajemniczy i t. d. i tu znów cała serja półsłówek, niedomówień.

Powyższa metoda w zwalczaniu przeciwników jest bardzo wygodna, a przytym cechuje ją pewien uniwersalizm, posilkując się bowiem tego rodzaju przesłankami, można przy dobrych chęciach zakwestjonować uczciwość pierwszego lepszego nawet przechodnia.

W 1909 r. zostałem wybrany na prezesa kooperatywy „Sprawiedliwość“ w Miłowicach i po kilku latach pracy postawiłem ją w rzedzie jednej z najlepszych kooperatyw w Królestwie.

Z chwilą wybuchu wojny „Sprawiedliwość“ przyjęła na siebie obowiązek aprowidowania wszystkich robotników. Od tej chwili stosunek części

urzędników do mnie zmieniła się coraz bardziej. Wzrastała przeciw mnie opozycja cicho i sprytnie zainicjowana i podsykana ustawicznie przez panów, którzy poczuli nagle powołanie do handlu i aprowizacji. Garść tych oponentów wysyłała robotników z denuncjacjami na mnie do Erdmana, dyrektora zarządu przymusowego, wobec niego zrobiono mnie współwłaścicielem kuźni, a później sztucznie spreparowane zarzuty zrobiły swoje.

W maju 1917 r. otrzymałem dymisję. Robotnicy postanowili zaprotestować przeciw memu usunięciu. Delegacji, która przyszła do mnie zawiadomieniem o tym zamiarze, wytłumaczyłem, że protest jest zupełnie bezcelowym, a może spowodować tylko moje internowanie, tymbardziej, że w początkach wojny na skutek denuncjacji byłem aresztowany i stawałem przed sądem wojennym w Bytomiu pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Rosji. Starania moich przeciwników zostały uwiecznione powodzeniem. Na to wszystko, co się działo od tego czasu aż do dn. 1.8 r. b., spuściłem zasłonę. Niedobry uczytelny uchylenie ukazałyby widowisko niesłychanie

prof. Bolesław Mazurkiewicz powrócił

i udziela w dalszym ciągu specjalnie gry skrzypcowej, dodatkowego fortepianu oraz teorii muzyki

Modrzejowska 41.

OGŁOSZENIE

W dniu 19 b. m. o godzinie 19 rano odbędzie się w lokalu domu bankowego I. Feige w Sosnowcu przy ul. 3-go Maja publiczna licytacja następujących przedmiotów:

1 maszyna do pisania syst. „Mercedes“, 3 biurka, 5 stołów, 1 waga, 1 szafa do akt, 1 prasa, 8 krzesel, 3 fotele, 1 wieśszak, 1 kanapka, 1 umywalnia 12 beczek kakao, 15 kartonów z kapeluszałami, 7 beczek farb, 1 skrzynia z kapeluszałami, 6 skrzyń farb, 5 pak papieru pergaminowego, 29 skrzyń różnych towarów, 1 kasa ogniotrwała.

Wzywa się przeto wszystkich prawych właścicieli zombardowanych w firmie I. Feige towarów, aby do dnia 18 b. m. zgłosili w Inspektoracie Skarbowym w Będzinie swoje pretensje do tychże, pod przewidzianymi rygorami prawnymi-

Inspektorat Skarbowy.

Będzin, dnia 12 września 1919 r.

BIURO TECHNICZNO-HANDLOWE

H. KURZWEG i S-KA

(właśc.: H. KURZWEG i L. JANICKI)

SOSNOWIEC, ul. Trzeciego Maja 14.

DO STAWCZA:

<p>Wyroby gumowe: plyty, kłapy, sznury, pierścienie, węże tłoczące, ssące, węże do młotków pneumatycznych, do pary, gazu i t. p.</p> <p>Płyty uszczelniające: oryginalne „Moorit“, „Klingerit“, „Taurit“ i t. p.</p> <p>Pasy transmisyjne: „Balata“, skórzane, gumowe, z szerści wielbłądziej i t. p.</p> <p>Artykuły elektrotechniczne: motory, aparaty, kable, druty, sznury, rurki izolacyjne i dodatki, elementy suche i mokre, lampki elektryczne i t. p.</p> <p>Lampy górnicze acetylenowe, szkła wodowskazowe, stal, węże parciane, konopie, pakuły i t. p.</p>	<p>Wyroby azbestowe: plyty, pierścienie, sznur, nici, pakunki czyste i grafitowane i t. p.</p> <p>Pakunki: konopne, suche, lojowane, minjowane, bawełniane, metalowe i t. p.</p> <p>Wyroby szmerglowe: płótno, papier, proszek szmerglowy, tarce szmerglowe i carborundowe i t. p.</p> <p>Wyroby metalowe i narzędzia: blachy, rury, śruby, nity, gwóźdźcie, łanucuchy, piły, pilniki, swidry, oliwiarki „Stanifera“, łączniki do pasów, łożyska kulkowe, pompy ssące, ssąco-tłoczące i t. p.</p>
--	---

OFERTY WYSYŁAMY NA ŻĄDANIE.

ucieszne. Moi przeciwnicy w najściślejszej i serdecznej przyjaźni z metami prusactwa. Byli tacy, którzy agitowali na rzecz niemieckiej pożyczki wojennej, którzy tłumaczyli robotnikom, aby nie świętowali w dniu 3 Maja, gdyż Polski wcale nie było, niema i nie będzie. Czułe nareszcie tęte a tęte tych panów z niemcami w najprzeróżniejszych knajpach. Tych panów dzisiaj „Związek Zawodowy“ bierze w obronę, a mnie zarzuca brak poczucia obywatelskości. Trochę za śmiało, panowie!

Po powrocie dyrekcji T-wa Sosnowieckiego, zwróciłem się z prośbą o rozstrzygnięcie mej sprawy. Odpowiedzią była propozycja powrotu na dawne stanowisko. Dnia 1.8 rb. objąłem posadę nadsztygara kop. „Wiktor“. Przy tej okazji muszę nadmienić, że p. R. nie pełnił nigdy obowiązków nadsztygara — shtygarzy kopalni „Wiktor“ dopiero z wczorajszego artykułu w „Iskrze“ dowiedzieli się o tym. Instynkt samozachowawczy inicjatorów całej akcji przeciwko mnie kazał tym panom chwycić się wszelkich środków, aby mnie tylko nie dopuścić na kopalnię „Wiktor“.

W przeddzień mego powrotu p. Korsak wydalil 59 robotników, wiedząc o tym, że tego rodzaju czyn musi wywołać protest robotników. W ten sposób p. Korsak chciał dowiecnie upiec dwie pieczeni przy jednym ogniu. Panowie ci zainscenizowali komedię „oburzenia ludu“, a sami, jako sprytni reżyserzy i sufletrzy, pochowali się za kulisy i kierowali akcją.

Pomimo obiecanków w formie amerykańskiej maki, poznańskiego cukru, przyszłych awansów i t. d. cała farsa spaliła na panewce. Robotnik polski posiada za dużo zdrowego rozsądku i niespaczonego instynktu moralnego, aby się dać wciągnąć w brudną aferę.

Po pewnym czasie dowiedziałem się dopiero o proteście większości urzędników i to w ten sposób, że niektórzy z podpisanych przeproszali mnie i objaśniali, iż zrobili to pod naciskiem pp. Rychłowskiego i Korsaka.

Na skutek tak usilnej agitacji na znak protestu opuściło nagle kopalnię (ale tylko z list aprowizacyjnych!) około 500 dusz, w tym ciężko pracujących około 400 i udały się w niewiadomym kierunku.

W końcu swego memoriału „Związek Zawodowy“ zarzuca mi, że nie przyjąłem proponowanego sposobu załatwienia konfliktu z p. R. Sposób był następujący.

Ja mam publicznie zaprotostować przeciw dymisji p. R. Bez komentarzy! Wiem, że list mój wywoła dużo hałasu, obłudnego patryjotycznego oburzenia i t. d. Nic nie szkodzi. Polacy—parafrazując zdanie pewnego francuza, ale z 18 w. — są jak dzieci, które się dra, kiedy ich omijają z brudów.

Sosnowiec, 13.IX—19.

Roman Kawczyński.

Telegramy.

Okupacji G. Śląska.

Praga, 13 września.

(P. A. T.)

Czeskie biuro prasowe donosi z Berlina.

Do tutejszego urzędu spraw zagranicznych nadeszła nota koalicji w sprawie Górnego Śląska utrzymana w tonie obiektywnym. Nota nie dopuszcza wątpliwości co do tego, że Górny Śląsk nie będzie wcześniej obsadzonym, niż to przewidziane jest w układzie pokojowym.

Plebiscyt na Śląsku Cieszyńskim.

Wiedeń, 13 września.

(P. A. T.)

Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi z Paryża pod datą 11-go b. m.: Najwyższa rada wojenna w porozumieniu z przedstawicielami Czecho-Słowacji i Polski przyjęła zasadę plebiscytu dla obszaru cieszyńskiego.

Rumunja wydała 100 tysięcy żydów.

Haga, 13 września.

(Tel. wł.)

Z Londynu donoszą, że według otrzymanych tam przywatnych wieści, rumuni wydali 100 tysięcy osób, przeważnie żydów, z okręgów, co do których przynależności państwowej Rumunja nie doszła do zgody z Węgrami.

Pralnia bielizny i chemiczna

„ANNA“

doleca się łaskawym względem Sz. klienteli.

Wykonywa solidnie i punktualnie.

Sosnowiec, ul. Targowa 8.
w Pogoni, ul. Marjacka, dom p. Kłoca.

Sklep towarów bławatnych

pod firmą **WEINSTOK**

poleca po najniższych cenach:

batysty, markizety, hafty szwajcarskie, jedwabie, wełny i korty.

Skład został przeniesiony z ulicy Targowej № 16 na ulicę Modrzejowską № 18 do księgarni B. Gelbard.

Maszyny do pisania

wszelkich systemów i szerokości poszukiwane

Spieszne oferty pod „Przyjezdny“ do Redakcji.

Magistrat m. Sosnowca niniejszym podaje do wiadomości, iż mieszkańcy, którym była

zaszczepiona ospa,

obowiązani są odebrać świadectwa szczepienia w środę, d. 17-go b. m. i w czwartek dnia 18-go b. m. w I komisariacie policji i w piątek d. 19 b. m. w IV komisariacie policji od godz. 9 do 11 rano.

Magistrat.

St Knake-Zawadzki w Załębu!

Występy pierwszego tragika scen miejskich w Warszawie.

Dąbrowa

Środa 24 września

„Pan Poset“

kom. kostjumowa na tle satyr. polit. M. Fijałkowskiego w 3 akt.

Będzin.

Piątek, 26 września

„P A N P O S E T“

Sosnowiec.

Sobota, 27 września

„P A N P O S E T“

Niedziela, 28 września

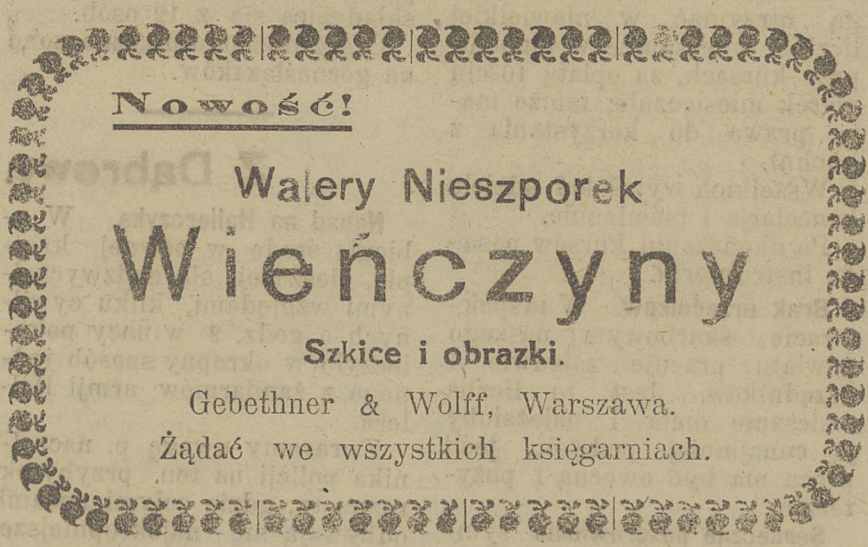
Po południu po cenach zniżonych

„Pan Poset“

Wieczorem

„Marta“

Udział przy muja: ST. KNAKE-ZAWADZKI, ANT. RÓŻAŃSKI artyści teatru „Rozmaitości“ w Warszawie, ZOFIA KOPCZEWSKA at teatru krakowskiego, ST. CHRZANOWSKA, J. MORI, J. TOMASZEWSKI, W. ROLICZ i inni



Nowość!

Walery Nieszporek

Wieńczyny

Szkice i obrazki.

Gebethner & Wolff, Warszawa.

Żądać we wszystkich księgarniach.

Obwieszczenie

Magistratu miasta Czeladzi.

W dniu 29 b. m. o godz. 10 rano w biurze Magistratu w Czeladzi

odbędzie się licytacja na dzierżawę rzeźni miejskiej na lat dwa

poczynając od dnia 1 października r. b. Od sumy 8000 Ek wwyż (in plus) przez zabezpieczone deklaracje. Pragnący wziąć udział w licytacji winien uprzednio wpłacić do Kasy Miejskiej kaucję w wysokości 10 proc. od sumy licytacyjnej t. j. 808 mk. i do deklaracji dołączyć kwit Kasy. Deklaracje przy których nie będzie odłączony kwit na kaucję będą uznane za nieważne.

Deklaracje winne zawierać szczegółowy adres licytanta, ofiarowaną sumę dzierżawną i zaznaczenie że przyjmuje wszelkie warunki tej dzierżawy opracowaną przez Magistrat i zatwierdzoną przez Radę Miejską.

Warunki licytacyjne są do przejrzania w Wydziale Administracyjnym w Magistracie w godzinach biurowych.

Odlewy sanitarne, rury wodociągowe i kanalizacyjne, odlewy budowlane, części do ogrzewań centralnych, garnki żelazne, lane, emaljowane oraz blaszane emaljowane

Dom Handlowy

Zdzisław Rycki Częstochowa, Aleja II 20
Telefony 186 i 187.

Grone ogłoszenia.

Uczeń 6-ej klasy gimnazjum państwowego w Sosnowcu udziela korepetycji do klas niższych Wiadomość administracja „Iskry“.

Dr żdze warszawskie codziennie świeżo poleca: M. Gortner, Modrzejowska 40 II piętro.

Maturzystka która skończyła 8-klasową wyciąża Szkołę Realną z prawami przystępuje do wszystkich klas szkół średnich, Starososnowiecka 50 Kucyki.

Zaginął paszport na imię Stanisława Wierzbę wydany przez władze niemieckie.

Potrzebna bufortowa Będzin Modrzejowska 47. Herbaciarnia.

Zaginął paszport rosyjski na imię Wincentego Nikodema wydany przez wójta gminy Bobrowniki.

Prowizor starszy przyjmie miejsce od 10 października w Zagłębiu lub miejscu, gdzie jest zakład naukowy żeński. Wiadomość w administracji „Iskry“ lub do Fijałki w Będzinie.

Zaginął paszport na imię Ostry Fawel wydany przez władze niemieckie.

Zaginął paszport wydany przez władze niemieckie na imię Teofila Madeja.

Do wynajęcia pokój ewentualnie dwa komfortowo umeblowane od zaraz. Tamte do sprzedania fortepian koncertowy. Wiadomość w „Iskrze“.

Sklep kolonialno tabacznicy przy wznawiającej rach fabryce odstąpię. Wiadomość Iskra Dąbrowa.

Sprzedam aparat fotograficzny 9x12 i symfonię, z 40 płytami Wiadomość w „Oazie“.

Wielki wybór markizet batystów, płócienek jedwabi wełny, haftów orz bielizny damskiej i pończoch po bajecznie niskich cenach Targowa 4 I piętro! L'Iszy-cowa.

Baczność! Przetrasowane farbując kapelusze damskie podług najnowszych mody. Także męskie i dzieciinne. Modrzewska 15 Bergman.

Warszawa-Sosnowiec

Wyjeżdżam co środe załatwiam wszelki interes handlowy Wiadomość Polna 6.

Z powodu wyjazdu

Osłkowitz wyprzedaj rozmiatych mebli jako to: szafy kredensy biblioteki garnitury salonowe sypialnie mabonijowe kołpaki otomany szeslongi materace, gazetofony patefony i płyty do tylnych. Magazynu mebli R. Wojtkowiak: ul. Rekieta (Pohojna).

Wypęwiam i kupuje skóry królicze, zajęcze, kozie, tchórze i lisie. Sosnowiec ul. 3-go Maja № 10. Molicki.

Do sprzedania jedwab jana b'ale fatro Starososnowiecka № 23 m. 4.

Zaginął paszport wydany przez władze niemieckie na imię Lory Auszenkier.

Maszyniski z dobrą znajomością stenografji szuka Tow. Akc. Elektro-mni Sosnowiec Kiej. Sosnowiec 8 enkawiera 11.

Wezwauie! Wzywam p. Wera berga z Silesca, ab w ciągu 3 dni zapłacił mi należność za towar przeciwnym razie sprzedam towar na jego rachunek. A. Lidzbarski.

Poszukuje szycia po d macie Wiadomość w „Iskrze“.

Zaginął bilet prowizyjny ka Maszczyka, Łaskawego znalezione uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem do adm. „Iskry“.

Zaginął pies policyjny wabi na lądzie uprasza się o odprowadzenie za wynagrodzeniem. Ul. Benardowska № 48

Magiel wędliniarska nie drogo do sprzedania. Wiadomość w „Iskrze“.

Uchodźca ślązak fachowiec lat 30 życzy sobie zmiany mości z panów. Łaskawo oferty do Iskry pod „O. K.“

Przecho za ze wsi Zagórze zezwolylem zagubienie dobrowolnej umowy kupna sprzedazy m.ędzy Józefem synem Jona Musiala a mną Józefem synem Wincentego Musiala. Znalazcę proszę zwrócić za nagrodą do „Iskry“ Będzin J. M.

Sprzedam 8 szafek nocnych 3 szafki wystawowe we 2 szafki sklepowe z szufladami gablotę i stół kuchenny. Koligatja 17 m. 2.

Reperacje maszyna do szycia pisanie, rachowanie, kasy sklepowe, rowerów i t. p. szlifowania noży, reperacje wszelkich broni. Tanio szybko Antoni Krowca Polcyjna obok składu mebli p Wojtkowiatko

Wykwalfikowany majster—rysownik samodzielny kienownik zakładowy slaskich konsulektacji tokar, kowalniczych i budowlanych, przyjmie stosowna posaďte ewentualnie moge przystąpić do przedsiębiorstwa. Oferty proszę przesiać do red. „Iskry“ dla „Mistrza“.

Muzykanci potrzebni od 1 b m. 2 ch klawir, basista, barytonista, 1 basista, požądane również grono smykowych. Wiadomość. Dąbrowa ul. Kościuszkowa 34. A. Wójcik

Szkola cehowa kroja i szycia w Sosnowcu ul. Teatra 10 nr 3 wykonywa wszelkie roboty wchodzące w zakres krawieczysty oraz przyjmuje panny do nauki Polojające się względem sz. klienteli i poważaniem. S. Strykowska.

Rutynowana nauczycielka konserwatorów — Warszewskie udziela lekcji gry fortepianowej Dęblńska 7 m. 5.

Pierwszorzęda pracownia ubiorów damskich wykonywa wszelkie obstełanki po cenie bardzo przystępnych podług najnowszych zarządli szybko i gustownie. Ch. Radzki Sosnowiec ul. Koligatja 17 Nowe zarnele nadeszły.

Zaginął paszport wydany przez władze niemieckie na imię Adama Kipińskiego.

Zaginął paszport wydany przez władze niemieckie na imię Stanisława Ślarsza.

Zgubiono książkę żywnościową Weber z kopalni Renard Zaróćć na kopalnię.

Znaczk dla wojska, urzędników szkół i tawzystów kulturalnych, jak również niklowane, nębrzenie, złoczenie, eksydowanie wytwarzania wyrobów metalowych Goldberg Kwoński, Sosnowiec Przejazd № 1.

Dobry zarobek dziewczynki i chłopcy, chcący sprzedawać gazety „PRAWDA“, niech się zgłaszają na ul. Targowa № 2 do posteraoka wywiadowczego.

Kazdy może nauczyć się stenografji przez korespondencję. Pierwsze Warszawskie **NURSA STENOGRAFJI** Prof. Ign. Sekutowicza, Warszawa, Żorawa № 42. Prospekty na żądanie darmo i franco.

FARBY „KOLORYT“

są bezsprzecznie jednym gwarantowanym środkiem do własnoręcznego ufarbowania wszelkiego rodzaju materji.

Dostać można w aptekach, składach aptecznych, składach farb i mydlarniach.

Warsz. Fabryka Farb i prod. chem. **„KOLORYT“** Warszawa Chłodna 36. (firma chrześcijańska).